

TYGODNIK WYSTĘPUJĄCY W OBRONIE POLSKIEGO STANU POSIADANIA

Redakcja i Administracja, Poznań, Górna Wilda 84 — Telefon 78-92 — Skrytka poczt. Poznań 5, nr. 2022 — P. K. O. 209700

Nr 3 Wychodzi 1, 10 i 20 każdego miesiąca **Poznań w sierpniu 1938** Rok I.

Kiedy „Polskie Radio" usunie żydów?

Czy długo jeszcze żydowską muzykę będą przenosić polskie fale?

Już niejednokrotnie cała katolicka prasa podnosiła, że „Polskie Radio" jest bardzo zażydzone Czyżby Panowie z „Polskiego Radia" zapomnieli, że przewaga słuchaczy jest katolicka. Na odbytej konferencji prasowej w maju b. r. w Warszawie dyrektor „Polskiego Radia" zaprzeczył jakoby „Polskie Radio" było zażydzone. Mówił pan dyrektor te zarzuty są niesłuszne. W takie oświadczenie nikt nie uwierzył, to też wówczas cała prasa zareagowała w sposób mocny. Trochę winy leży tu i po stronie radioabonentów gdyż powinni oni zrzeszyć się w jedną potężną organizację i kategorycznie zarządać usunieńcia żydów z „Polskiego Radia." Polskie Radio tłumaczy się, że tylko mały odsetek ma w swoim gronie jako swoich współpracowników. Dobrze, dobrze, ale kto zajmuje stanowiska intratne w dyrekcji „Polskiego Radia" jak nie żydzi.

Kto jest dyregentem małej orkiestry „Polskiego Radia" żyd Grünberg (Zdzisław Górzyński) A w dziale programowym kierownicze stanowisko zajmuje żyd Grünberg zmienił nazwisko na polskie nazywa się Tadeusz Górzyński. Na tym nie koniec bo jest jeszcze jeden Grünberg (Władysław Górzyński) również z działu programowego. Ponieważ dział programowy jest bardzo ważny w „Polskim Radio" to żydzi obsadzili mocno ten resort, bo znajdujemy tam nazwiska żydów Aszera Fuscha, Mieczysława Goldberga, Rafała Halbera i Józefa Kastnera. Jak z tego zestawienia wynika nie mało ich tam siedzi. A już chyba znalazłby się Polak na stanowisko dyrygenta orkiestry filharmonicznej — pocóż ma zajmować takie stanowisko żyd Grzegorz Fitelberg. Mamy wśród Polaków bardzo dobrych akompaniatorów a jednak „Polskie Radio" kocha swego żelaznego żyda Ursteina Ludwika.

Oj Panowie, źle się bawicie? — przecież abonenci „Polskiego Radia" mają prawo zabrać głos w tej sprawie. Czyż koniecznie trzeba bojkotu, aby pozbyć się żydów z »Polskiego Radia«.

„Polskie Radio" nie może się tłumaczyć, że tylko poszczególne jednostki pracują, bo w zespole Kowalskiego również pracują żydzi.

W małej orkiestrze Zdzisława Grünberga — Gorzynskiego grają jego braciszkowie Władysław i Tadeusz, Heherman, Liffan i Szpielman. U Rynasa na 8 grajków — 5 żydów. A także i w t. zw. kwartecie warszawskim siedzi sporo żydów. Można z kolei wymienić i kilka żydówek, np. Jadwiga Zieleńczykówna-Koconowa, filar audycyj... rolniczych, lektorkę Wolmanową, Almę Stodolską, Irenę Skowronkównę, która wespół z vel Benedyktem Hertzem robią audycję dla szkół — dalej, Zygrynównę i Bertę Bragińską. A teraz „nasze" śpiewaczki Zofia Terné (Chaja Heuter) Heuertównę i Berte Bragińską. I w końcu wymienimy jeszcze dalszych panów: Goldschneidera-Gorzyńskiego, Kohla-Kielskiego, który spikeruje w krótkofalówce, Adama Golisa od aktualiów, Bestermana, sportowca Włodarkiewicza, Mariana Eilego, Izaaka Terpentynera, pedagoga Jabłowskiego-Apfelbauma, Zygmunta Katelbacha, który ukrywa swoje nazwisko i występuje pod nazwiskiem Kazimierza Koralewskiego, inż. Halera, Rudzkiego, aktorów Lipskiego i Streera, Michała Rogujskiego, wujaszka pani Stodolskiej i w końcu Szpaka z wydziału struktury, wielkiego przeciwnika audycyj religijnych.

O zgrozo! i to się nazywa nie ma żydów w „Polskim Radio", przecież to nie bajka, to żywa prawda.

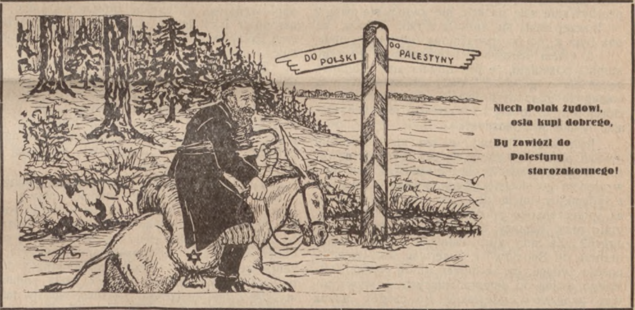
W samej centrali w Warszawie dałoby się łatwo sporządzić długą listę, obejmującą żydów zatrudnionych w „Polskim Radio".

Trzeba tutaj dodać, że centrala warszawska to jeszcze nie całe „Polskie Radio" bo mamy jeszcze i rozgłośnie regionalne, gdzie na intratnych posadach a także nie rzadko na stanowiskach referentów prasowych, sekretorzy czy też reżyserów siedzą żydzi. Oczywiście, że oni nie przyznawają się do tego, że są żydami, a wśród nich wielu pozmieniało swoje nazwiska, ażeby zatrzec swoje żydowskie pochodzenie i zostać w najgorszym wypadku „Polakami mojżeszowego wyznania" jak to ich nazywa Generalny sekretariat „Polskiego Radia" w Warszawie. — To jednak w niczym sprawy nie zmienia i liczby żydów zatrudnionych w tej instytucji absolutnie nie zmniejsza!

Czas najwyższy by „Polskie Radio" poczęło odżydzać tę instytucje co naprawdę przyczyni się do rozwoju „Polskiego Radia" bo jakżesz mamy spokojnie słuchać audycyj radiowych skoro dobrze wiemy, że audycje wychododzą z pod ręki żydów.

Cała Polska czeka na odżydzenie „Polskiego Radia" i od żądań swych w tej sprawie nie odstąpi.

efha



Obuwnicy nie kupujcie cholewek u żyda!

W Polsce do najbardziej zażydzonych gałęzi rzemiosła należy cholewkarstwo. Jeśli się w ogóle weźmie pod uwagę handel skórami, to znajduje się prawie całkowicie w rękach żydowskich i to począwszy od skupu skór surowych przez garbarnie aż do cholewkarstwa, obuwnictwa i t. d.

Dlatego właśnie z nimi jest trudna konkurencja. Zawsze przy zakupach u żydowskiego wytwórcy żyd dostanie więcej rabatu, stąd tanie ceny.

Naturalnie zależy to wszystko od samych obuwników — gdyż zostaje tutaj całkowity bojkot. Niestety nie zawsze się udaje, chociaż dużo się o nim mówi i pisze. Są przedsiębiorstwa żydowskie w tej branży, które wciąż jeszcze rozrastają się. Możemy tu podać jako przykład fabrykę cholewek przy Małych Garbarach, której właścicielem jest **żyd Bernstein.** Fabryka ta w ciągu ostatnich lat stale się rozwija, uzyskując coraz większe zamówienia, dzięki szabesgojom. Fabryka ta zatrudnia dzisiaj 12 ludzi żydów.

Coś tu nie jest w porządku? Bo bojkot obowiązywać musi nie tylko konsumenta polskiego, ale i polskiego kupca w jego zakupach. Mamy przecież dosyć wykwalifikowanych rzemieślników, którzy posiadają własne warsztaty cholewkarskie, tak że **zapotrzebowanie z powodzeniem może być zaspokojone pracą rąk polskich.**

Wiemy, że żyd jest tylko żydem i umie się „wcisnąć" wszędzie, a po za tym polscy obuwnicy często nie zastanawiają się nad tym, że kupując cholewki u żyda odbierają chleb swoim braciom. A więc po co kupować u żyda, kiedy jest tylu Polaków. Poniżej podajemy pracownie godne polecenia, gdyż są to czysto chrześcijańskie placówki cholewkarskie:

Goderski Wojciech, Poznań, ul. Woźna nr. 5. **Kaźmierski Jan**, Poznań, 27. Grudnia nr. 10. **Nowicki**, Poznań, Piekary 9. **Borucki**, Poznań, Wodna 23. **Kędzia**, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 5. **Paprych Jan**, Poznań, Małeckiego 13. **Holas**, Poznań, Strzelecka 14. **Wolasik**, Poznań, Marsz. Focha 62. **Kortus**, Poznań, Wielka 15. **Juleczko**, Poznań, Piekary 20/21 m. 42. **Kozłowski**, Poznań, Prusa nr. 12. **Maćkowiak**, Poznań, Stary Rynek 10 (wejście Kurza Noga). **Kurzawa**, Poznań, Grobla 5 m. 11. **Warsztat cholewkarski**, Śmigiel, Szpewska 11.

Panowie obuwnicy apelujemy do waszego sumienia narodowego nie kupujcie u żyda.

Żydzi a pornografia

III.

Walka ze złem.

Przyznać jednak należy, że wobec tak zmysłowego i rozpustnego narodu rabini postępowali z całą bezwzględnością i najsurowsze wydawali przepisy zapobiegawcze wszelkiego rodzaju wybrykom.

Dlatego to zakazywano najsurowiej przebywać razem mężczyźnie z kobietą, a gorące temperamenty ochładzano rózgami. Uczono:

„Jeden mężczyzna nie może być razem z dwoma kobietami, może być jednak razem jedna kobieta z dwoma mężczyznami. Rabi Simon powiedział: także jeden mężczyzna mógłby być razem z dwoma kobietami, jeśli jego żona z nim jest... bo jego żona strzeże go. Z jakiego powodu?... bo kobiety są lekkomyślne. Tylko syn ze swoją matką może być sam razem, inaczej jest przebywanie sam na sam z każdą zakazaną kobietą zakazane w nauce Tory."

„Rab powiedział z powodu przebywania sam na sam należy biczować... Rabi Asi powiedział: to ma znaczenie tylko z powodu przebywania sam na sam z wolną a nie z zamężną, aby się jej dzieci nie narażało na gadanie. Mar-Zutra kazał dawać rózgi i ogłaszać... Rab powiedział: daje się rózgi z powodu złej wieści, (że ktoś wykroczył przeciwko temu prawu)... Mar-Zutra kazał takiemu uździennicę nałożyć na plecy i przed nim odczytywać: nie tak moji synowie (I Reg. 2.24). Raba powiedział: jeśli jej mąż jest w mieście, to nie zwraca się uwagi na przebywanie sam na sam. Rabi Józef powiedział: jeśli drzwi są otwarte na ulicę, to nie zwraca się uwagi na przebywanie sam na sam.

Pewnego razu przyszedł rabi Bebaj do rabi Józefa i kiedy zjedli powiedział do nich: weźmijcie drabinę od Rebaja. Raba powiedział, tak, jeśli jednak jej mąż jest w mieście, czyż na przebywanie sam na sam nie zwraca się uwagi? — Inaczej miała się sprawa u rabi Bebaja, bo ona była z nim zaprzyjaźniona i dlatego poufała.

A zatem surowość i ostrożność do tego stopnia posunięto, że nie dowierzano rabinowi, będącemu w gościnie i kiedy umieszczono go na nocleg, to gospodarz kazał odjąć drabinę, po której wchodziło się na piętro do jego mieszkania, by nie miał łączności.

Jeśli więc Talmud w ten sposób chroni swoich przed zmysłowością czy rozpustą nawet ze strony rabinów, to czyż nie należy pod tym względem go słuchać i zerwać wszelki kontakt z żydami, by uniemożliwić ich szkodliwe wpływy na społeczeństwo polskie przez szerzenie pornografii przy pomocy czasopism, broszur i ilustracji? Za radą więc Talmudu należy „odjąć drabinę od Bebajów" t. j. zerwać wszelką łączność z żydami, by zachować duszę Narodu Polskiego wolną od demoralizujących i wywrotowych wpływów żydowskich, bo czegóż można się spodziewać od narodu, którego „księgi święte" skonfiskowano z powodu „występku przeciw obyczajowości", jak widzieliśmy z procesu przeciw Luzsenszkiemu.

Jakąż więc strawą duchową mogą karmić społeczeństwo chrześcijańskie żydzi, wychowani na zasadach Talmudu, a o usposobieniu tak skłonnym do rozpusty, jak widzieliśmy z Talmudu?

Jeżeli więc zważy się że w Warszawie na 3 poważne „Agencje Prasowe" polskie, jest 7 żydowskich, podających przeważnie wiadomości sensacyjne, brukowe, kryminalne, czem zasilają prasę, a przez prasę społeczeństwo polskie, jeśli się nadto zważy, że pisma żydowskie, wydawane w języku polskim zatruwają duszę Narodu Polskiego, wszczepiając w nią powoli i nieznacznie jad demoralizacji, wolnomyślicielstwa, bezbożnictwa i komunizmu, jeśli się wreszcie zważy, że u nas żydzi posiadają 75 proc. firm wydawniczych a w beletrystyce 80 proc. i w ten sposób wywierają olbrzymi wpływ na polskie społeczeństwo, to musi się przyjść do koniecznego wniosku: że należy Prasę Polską odżydzić! Usunąć żydów z Prasy Polskiej — niech dla Polaków piszą Polacy, a dla żydów żydzi.

Odżydzenie bowiem prasy i odżydzenie radia, a przez to i mentalności polskiej jest nie równie wielkim i wzniosłym zadaniem jak odżydzenie handlu, rzemiosła i przemysłu.

Właściwie od odżydzenia mentalności Polaków powinno się zaczynać pracę nad odrodzeniem ducha Narodu, bo mowy nawet być nie może o systematycznej pracy nad odżydzeniem Polski, dopóki nie odżydzi się umysłowości i sposobu myślenia u Polaków. Prasa zaś prawdziwie polska, narodowa i katolicka może tu oddać pierwszorzędne usługi. Potrzeba ją jednak uwolnić od różnego rodzaju wpływów żydowskich, oczyścić od żydów i białych żydów, którzy oprócz zalewu brudem czy wsączania jadu nienawiści, niezgody i partyjności w polskie społeczeństwo, obrzucają błotem wszystko co narodowe i katolickie, odsądzają od czci i wiary tych Polaków, którzy stoją śmiało w obronie swego narodu.

Temu judzeniu i temu jątrzeniu społeczeństwa powinno się wreszcie położyć już koniec.

Żyd jako znakomity psycholog wykorzystuje słabe strony jednostki czy narodu i jak przez pornografię chce rozbudzać zmysłowość, tak przez podburzanie jednych przeciwko drugim pobudzą kłótliwość i partyjnictwo, prowadzi do walk społecznych i politycznych.

Naród Polski musi sobie to zło uświadomić i musi jaknajprędzej wprowadzić ustawę, by prasą w języku polskim i wydawnictwami polskimi mogli się zajmować tylko rdzenni Polacy, bo zjawiska na jakie patrzymy w Polsce są wynikiem działalności obcych agentur, mających na celu przez rozpustę szerzoną przy pomocy pornografii z jednej strony, a przez hasła komunistyczne z drugiej strony, odwrócić umysły młodzieży polskiej od ideałów narodowych, patriotycznych i religijnych, by wtłoczyć młodzież w bagno moralnego rozkładu, a przez to sprowadzić zgubę Państwa i Narodu Polskiego.

Żydowski oszust Angerstein nie „kupiec poznański"

Wychodzący w Łodzi żydowski „Głos Poranny" podał pod dużym nagłówkiem: „Nowa afera w Łodzi — kupiec z Poznania płacił za towary fałszywemi wekslami" — następującą wiadomość:

Od dłuższego czasu przyjeżdżał co 8 tygodni do Łodzi zamożny kupiec Johan Angerstein, właściciel składu branży galanteryjnej, zam. w Poznaniu przy Al. Marcinkowskiego 19.

Angerstein zakupywał w Łodzi w wielkich firmach towary galanteryjne oraz manufakturę. Transakcje pokrywał on częściowo wekslami, częściowo czekami, których wystawcami byli przeważnie kupcy poznańscy. Na ogół weksle zarówno jak i czeki wpływały, to też Angerstein miał w Łodzi nieograniczony kredyt. Ponadto znano go jako bogatego człowieka, który dyskontował weksle w granicach 100.000 złotych i więcej.

Ostatnio Angerstein bawiąc w kwietniu br. przez dwa tygodnie zakupił w Łodzi większą partię towaru w dwóch firmach przemysłowych na sumę około 35.000 złotych pokrywając tę należność wekslami klientowskimi, płatnymi w lipcu i sierpniu w Poznaniu.

Ostatni raz Angerstein bawił w Łodzi 18 czerwca i od tego czasu więcej do Łodzi nie przyjechał.

W początkach lipca br. jedna z poważniejszych firm przesyłając pocztą weksel do inkasa do Poznania otrzymała w drodze powrotnej protest z adnotacją rejentalną, że wystawca odmówił zapłaty weksla, ponieważ podpis jest sfałszowany. Poszkodowana firma wystosowała bezpośrednio list do wystawcy weksla i stwierdziła, że w dniu płatności weksla otrzymał on zawiadomienie o płatności 2 weksli na taką samą sumę.

Oba podpisy były prawie identyczne.

Jak z powyższego oświadczenia wynikało, Angerstein, który dyskontował weksle, dokonał kopii, przy czym oba weksle puścił w obieg oddając jeden z nich za towar, zakupiony w Łodzi, drugi natomiast w innym miejście, by nie wzbudzać podejrzenia.

Począwszy od tego dnia, do firm łódzkich poczęły coraz częściej napływać zaprotestowane weksle. W rezultacie do urzędu prokuratorskiego w Łodzi wpłynęło zameldowanie ze strony poszkodowanych firm.

Urząd prokuratorski powiadomił III brygadę wydziału śledczego w Łodzi, która skomunikowała się z wydziałem śledczym w Poznaniu.

Jak się okazało, Angerstein zdołał zbiec. Zachodzi przypuszczenie, że aferzysta zbiegł za granicę nielegalnie, gdyż Starostwo Grodzkie w Poznaniu nie wydało mu paszportu zagranicznego.

Władze policyjne rozesłały za zbiegłym aferzystą szereg listów gończych.

Wobec tego, że protesty napływają do Łodzi stopniowo, w miarę ich płatności, nie można na razie ustalić wysokości afery. Należy jednak przypuszczać, że suma wyniesie około 80 000 złotych.

W dniu wczorajszym została aresztowana żona aferzysty Maria Angersteinowa, która przebywała w swoim mieszkaniu przy Al. Marcinkowskiego 19.

Aresztowana odmawia wszelkich zeznań, twierdząc, że nie wie nic o interesach swego męża.

Tyle żydowski „Głos Poranny". Już samo nazwisko mówi, że to żaden „kupiec poznański" tylko jakiś parszywy żyd. To po pierwsze, a po drugie: przy Al Marcinkowskiego 19 takiego „kupca poznańskiego" nigdy — jak to stwierdziliśmy — nie było i nie ma. Resztę będą musiały wyjaśnić odnośne władze.

Żydom „Głosu Porannego" wara od szarpania dobrego mienia knpiectwa poznańskiego.

Żyd robi każdy interes?

Pejsach Hejman sprowadza Rabinczyka z Palestyny

Warszawska policja aresztowała tu kilkakrotnie karanego za oszustwo żyda Pejsacha Hejmana który dopuścił się oszustwa na szkodę żydówki Rabinczykowej.

W roku ubiegłym zmarł w Tel Awiwie i tam został pochowany zamożny Żyd Mojżesz Rubinczyk z Warszawy. Wdowa po nim, podjąwszy kwotę asekuracyjną, zamierzała sprowadzić w tym roku zwłoki męża i złożyć je w grobach rodzinnych.

Dowiedziawszy się o tym zamiarze Pejsach Hejman przybył do Rubinczykowej w lipcu r. b. i przedstawiwszy się jako delegat firmy ekspedycyjnej, złożył jej ofertę na sprowadzenie zwłok Rabinczyka do Polski. Cena transportu drogą morską umówiona na zł 2 500 przy czym Rabinczykowa miała wpłacić zaraz 500 zł resztę zaś po otrzymaniu zawiadomienia, że zwłoki przybyły już do Gdyni. Rabinczykowa nie podejrzewając żadnego oszustwa wpłaciła żądaną kwotę i oczekiwała na nieboszczyka.

Po pewnym czasie zjawił się u wdowy Hejman i przedstawił rzekome zawiadomienie oddziału gdyńskiego firmy ekspedycyjnej o nadejściu zwłok do Gdyni. Równocześnie przy tym oświadczył, że przewozem do Warszawy zajmie się inna żydowska instytucja pogrzebowa. Hejman przedstawiwszy dokument transportu zwłok otrzymał czek na pozostałą kwotę umowną 2.000 zł, który niezwłocznie zrealizował.

Nie długo wyszło na jaw, że wymieniona przez rzekomego delegata firma ekspedycyjna nie wysłała żadnego listu ani też swego przedstawiciela do Rabinczykowej, cała zaś sprawa sprowadzenia zwłok okazała się zwykłym oszustwem.

Powiadomiona policja wszczęła dochodzenia i ustaliła, że oszustwa dopuścił się wielokrotnie karany Pejsach Hejman z Krakowa. Hejman, którego aresztowano, karany już był wiezieniem za podjęcie w podstępny sposób kilkudziesięciu tysięcy złotych na podrobiony czek w jednym z banków. Przy aresztowanym nie znaleziono oczywiście pieniędzy wpłaconych przez mocno naiwną Rabinczykową.

4.000.000 żydów w Polsce odbiera chleb czterem milionom rodzinom polskim.

Żydowskie „Protokóły mędrców Sjonu“ mówią:

(Ciąg dalszy)

Goj jest gorszy od psa —

„Poganie“, którzy w swoim pojęciu uchodzili za mądrych i wykształconych, nie rozumieli, jak nieżyciowe są te słowa, które powtarzali i nie zauważyli w jakim stopniu słowa te niezgadzają się, a nawet przeczą sobie. Nie wiedzieli oni, że w naturze niema równości, że ona sama stworzyła umysły różnej wartości o różnym charakterze i zdolnościach. Podobnie przedstawia się sprawa poddania się prawom natury. Mędrkowie ci nie domyślili się, że motłoch jest ślepą siłą i że ludzie, którzy wyrośli z niego na władców są tak samo ślepi w polityce jak on, że człowiek przeznaczony od dzieciństwa na to, żeby być władcą, może pracować chociażby był głupcem, ale że człowiek, który nie był na to przeznaczony, nie potrafi pojąć polityki, chociażby był geniuszem. To wszystko zostało przeoczone przez „Pogan“. A to jest właśnie podstawa, na której zostało oparte prawo dynastyczne. Ojciec uczył syna, jakie znaczenie i bieg mają sprawy polityczne i to w taki sposób, by nikt oprócz członków dynastji nie mógł o tem się dowiedzieć i tak, by nikt tych tajemnic nie zdradził podwładnym. Z czasem znaczenie prawdziwej nauki politycznej, jako przekazanej w dynastiach z pokolenia na pokolenie, zanikło i to bardzo ułatwiło zwycięstwo naszej sprawy.

Przez ludzi, którzy bezwiednie byli naszymi agentami, hasło „wolność, równość i braterstwo“, wcieliło w nasze szeregi całe legiony ze wszystkich stron świata, i ci nasi nowi zwolennicy z ekstazą nosili nasze sztandary. W międzyczasie słowa te, jak robactwo, wjadały się w dobrobyt chrześcijan, niszcząc ich pokój, równowagę i jedność, a co za tem idzie podwaliny ich państw. Jak później zobaczymy, to właśnie działanie przyniosło nam zwycięstwo. Ono nam umożliwiło pomiędzy innymi rzeczami, także i wygranie naszego asa atutowego, a mianowicie zniesienie przywilejów. Innemi słowy zniesienia arystokracji „Pogan“, która była jedyną obroną, jaką kraj i narody miały przeciwko nam. Na ruinach naturalnej i dziedzicznej arystokracji, zbudowaliśmy nową arystokrację, wymyśloną przez nas na zasadach plugactwa, nad którym my mamy kontrolę, oraz na zasadzie nauki promowanej przez naszych uczonych. Tryumf nasz był ułatwiony przez wykorzystanie stosunków z ludźmi, którzy byli nam niezbędni, przyczem zawsze działaliśmy na najbardziej czułe strony umysłu ludzkiego, — wykorzystaliśmy słabość naszych ofiar, wypływającą z chęci zysku, chciwości, nienasyconości i ogólnie z potrzeb materialnych ludzi. Każda z wymienionych wad, wzięta osobno jest w stanie zniweczyć inicjatywę ludzką, przekazując siłę woli narodu w ręce tego, który pozbawiają ten naród siły jego inicjatywy. Abstrakcyjność pojęcia „wolność“ umożliwiła nam przekonać tłum, że rząd nie jest niczem innem, tylko rządzcą, który działa z ramienia właściciela, to jest narodu i może być zmieniany jak znoszona już para rękawiczek. Sam fakt, że przedstawiciele narodu mogą być pozbawieni władzy, oddał ich w nasze ręce, zaś w praktyce przekazał nam także władzę wyznaczenia ich.

....

Nieodzownem jest dla naszych celów, by wojny nie powodowały zmian terytorialnych. Dzięki temu, o ile nie będzie mowy o przesunięciach terytorialnych, czyny będą prowadzone tylko na podłożu ekonomicznym. Wówczas to narody uznają wydatność pomocy, którą my możemy im udzielić i ten stan rzeczy postawi obie strony w bezwarunkową zależność od naszych międzynarodowych agentów, posiadających miliony oczu i wyposażonych w zupełnie nieograniczone środki. Natenczas nasze prawa międzynarodowe, zmiotą ustawy świata i będą rządzić krajami w taki sam sposób, jak poszczególne rządy panują nad swoimi poddanymi.

Będziemy wybierać administratorów z pośród tych ludzi danego narodu, którzy będą odznaczać się niewolniczemi skłonnościami. Nie będą oni doświadczeni w sztuce panowania i przez to będzie łatwiej ich zmusić do grania roli pionków w naszej grze, znajdujących się w rękach naszych uczonych i mądrych radców, którzy od dzieciństwa byli specjalnie kształceni do panowania nad światem. Jak już wam jest wiadomo, ludzie ci uczyli się nauki panowania z naszych planów politycznych, z przekładów historycznych i z obserwacji bieżących wypadków. „Poganie“ nie wyciągają korzyści z ciągłych obserwacji historycznych, lecz kierują się rutyną teorytyczną, nie obserwując jakie mogą być jej skutki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Należy wydać ustawę o ujawnianiu nazwisk właściciell żydowskich przedsiębiorstw

Ostatnio wprowadzone rozporządzenie w sprawie ujawniania nazwisk na szyldach spowodowało to, że obok anonimowej firmy — gdzieś w ukryciu widnieje nazwisko przedsiębiorcy żyda. Wspomniane rozporządzenie należałoby również uzupełnić tego rodzaju przepisem, by żydzi ujawniali swoje nazwiska także na blankietach firmowych, spisach abonentów telefonicznych, spisach kont P. K. O. itp.

Wiadomo przecież, że hurtownie w przeważającej części opanowane są przez żydów. Kupujący detalista sprowadza towar za pośrednictwem poczty lub kolei. Z dostawcą hurtownikiem nieomal nigdy nie styka się osobiście, znana mu jest tylko nazwa firmy i miejscowość.

Kupiec detalista nie wie, że różne „Veritasy“ „Maszynodomy,“ „Tranitaty“ lub często określające się jako „polskie“ — to firmy żydowskie, które sprytnie ukrywają swoje właściwe oblicze, by wprowadzić polskich odbiorców w błąd.

Żydowskie hurtownie urządzają się w ten sposób, że angażują przedstawicieli swych firm Polaków, klienteli chrześcijańskiej wmawiają, że reprezentowana przez nich firma jest czysto polska. Dla klienteli żydowskiej jest specjalista, naturalnie żyd. A więc Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek.

Kupiectwo polskie winno bacznie uważać by hasło „swój do swego“ było istotnie przestrzegane. Wiadomo przecież, że żydowska firma nigdy nie nazwie się „żydotowar,“ a zawsze podszywa się pod polskie nazwy, lub nawet dzierżawi polskie nazwisko.



W ten sposób daleko nie ujedziemy,
Chyba, że żydów z szkolnictwa zaraz usuniemy!

Plaża tylko dla chrześcijan w Puszczykówku

W związku z wielkim zarządzeniem podmiejskich terenów wycieczkowych Poznania, jak Puszczykowa i Puszczykówka, tamtejsi obywatele uchwalili wydzierżawić w Puszczykówku całą plażę nad Wartą, celem uniemożliwienia żydom pobytu w tej miejscowości.

Wobec tego zawarto też umowę z właścicielem gruntu na prawym brzegu rzeki, gdzie znajduje się plaża i umieszczono tablicę z napisem: „plaża tylko dla chrześcijan“. Brawo Puszczykówko, niechże żydziaki kąpią się w swojej mykwie. Dobrze byłoby również umieścić taką samą tablicę i w Puszczykowie bo i tam można spotkać starozakonnych.

Żydzi do mykwy a nie do basenów poznańskich!

W ostatnim czasie zwrócono uwagę, że do basenów kąpielowych na Sołaczu w godzinach popołudniowych masowo przybywają zamieszkali w Poznaniu żydzi. Ze względów estetycznycz i higienicznych wstęp dla żydów do wspólnego basenu kąpielowego winien być stanowczo wzbroniony. Jeśli żydzi chcą się kąpać to niech się pławią w mykwie a nie w trefnym basenie kąpielowym. Nie chcemy mieć żydów w naszych miejscowościach kąpielowych. Dość panoszącego się u nas żydostwa, żydzi w Poznaniu winni na każdym kroku odczuć, że są elementem zupełnie niepożądanym.

Wywiesić przed wejściem do basenów tabliczkę: „żydom wstęp wzbroniony“!

Żydowska pornografia

Władze administracyjne przedsięwzięły w kilku wypadkach antykwariatach przy ul. Świętokrzyskiej rewizje. W jednej z antykwarii „Popularnej“ należącej do żydówki Cytrynowej, znaleziono książki niemoralne, które uległy konfiskacie. Księgarnię opieczętowano, właścicielkę żydówkę Cytrynową aresztowano.

Wołyński żyd zesłany do Berezy

Kowel. Zamieszkały w Kowlu żyd Lejbel Giwant, rzeźnik, był kilkakrotnie zatrzymywany przez policję za uprawianie nielegalnego uboju. Lejbel Giwant nie wykazywał poprawy wobec czego władze administracyjne zesłały go do Berezy.

Z adw. Ripplem do Palestyny pójdą także młode żydówki

Warszawa. Donoszą nam, że organizator marszu żydowskiego do Palestyny adwokat Rippel przystąpił już do organizowania legionu kobiecego, do którego przyjmuje żydówki od 18—30 roku życia.

Szczęśliwej podróży — życzymy p. Ripplowi szczęśliwej drogi i prosimy by jaknajwięcej żydziątek zabrał do Palestyny. Marsz ten przypuszczalnie rozpocznie się w końcu bieżącego miesiąca.

Jedna z byłych kolonii niemieckich dla żydów wydalonych z Rzeszy

Londyn. Premier południowej Rodezji (Afryka) w związku z zamierzonym osiedleniem w Rodezji 500 rodzin, uchodźców żydowskich oświadczył, że najodpowiedniejszym terenem dla kolonizacji żydowskiej byłaby jedna z byłych kolonii niemieckich, ponieważ problem żydowski został właśnie stworzony przez Niemców.

Niemcy — oświadczył premier południowej Redezji — domagali się zwrotu kolonii. Gdyby jedna z nich była oddana żydom niemieckim, którzy musieli opuścić Rzeszę, byłby rozwiązany problem zwrotu kolonii i osiedlenia uchodźców żydowskich.

Faszystowskie Włochy nie przyjmą zagranicznych żydów na wszechnicę.

Rzym. Ogłoszony zakaz przyjmowania począwszy od roku akademickiego 1938/39 żydów zagranicznych na uczelnie włoskie wszystkich stopni, uważany jest jako następstwo faszystowskiej deklaracji rasowej z 15 maja b. r.

Zakaz ten w praktyce odczuty będzie najbardziej przez młodzież żydowaką z krajów Europy Środkowej i Wschodniej, albowiem żydzi z tych właśnie państw byli szczególnie licznie reprezentowani na uniwersytetach włoskich w Bolonii, Padwie, Perugii, Pizie i innych.

Ulotki antyżydowskie — to miecz przeciwko żydom!

Polecamy nasze ulotki, które posiadamy stale na składzie w kilkunastu odmianach

Zamówienia prosimy kierować do

Wydawnictwa „4.000.000“ Poznań, Górna Wilda 84



Z tego wynika nauka taka — Że żyd w lichwie nawet,
Weźmie ostatniego cielaka!

Nie podawaj ręki żydowi! — Nie kupuj nic u żyda!

Nakładem wydawnictwa „4.000.000“ Poznań, Górna Wilda 84 Druk. Marcin Załachowski, Poznań 5



Niech co czwarty Polak — da żydowi kopniaka
Będzie Polska cała — tylko dla Polaka.

Przyczyń się do odżydzenia Polski!

Nakładem Wydawnictwa „4.000.000“ Poznań, Górna Wilda 84 Druk. Marcin Załachowski, Poznań 5



Czemuś Polaku — mój Boże — Dopuścił do tego
Że żyd Tobą orze!

Wstyd i hańba tym Polakom, którzy sprzedawają ziemię żydom!

Nakładem Wydawnictwa „4.000.000“ Poznań, Górna Wilda 84 Druk Marcin Załachowski, Poznań 5



Polaku obudź się wołamy! — nie daj się zakuwać w żydowskie kajdany
Daj żydowi siekierę — niech rąbie drzewo za Ciebie
A Ty rozkazuj i bądź panem siebie.

Wznieśmy nasz sztandar narodowy w górę
A zwycięstwo nad żydostwem pewne!

Nakładem Wydawnictwa „4.000.000“ Poznań, Górna Wilda 84 Druk. Marcin Załachowski, Poznań 5

Wydawca: Feliks Hadyniak i Kazimierz Załachowski w Poznaniu — Redaktor odpowiedzialny Feliks Hadyniak, Poznań 5. — Druk. Marcin Załachowski, Poznań 5